Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Poniedziałek 14 listopada 1938 r. | Nr. 313

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WYNIKI WYBORÓW DO SENATU

Województwo kieleckie wybrało sześciu senatorów

WARSZAWA, 13.11. PAT. Dziś w całej Polsce odbywały się posiedzenia wojewódzkich kolegiów wyborczych, na których dokonano wyboru senatorów i ich zastępców.

Poniżej podajemy wyniki nieoficjalne wyborów z poszczególnych kolegiów wojew.

ŚLĄSK:

1) **Kornke Rudolf**, lat 54, prezes zarz. gł. powst. śląskich.
2) **Grajek Michał** lat 55, prezes zw. górn. ZZP.
3) **Drozdowski Marian**, lat 40, dyr. Izby Przem. Handl.

Na zastępców senatorów wybrano:

1) **Halfara Rudolfa**, lat 54, burmistrza Cieszyna.
2) **Dr. Wilimowskiego Maksymiliana** lat 52, lekarza.
3) **Gondzika Jana**, lat 48, lekarza dent.

Wszyscy wybrani zostali senatorami i zastępcami jednomyślnie bez głosowania.

KIELCE

Woj. kol. wyb. odbyło się w Kielcach o godz. 11.30 pod przewodnictwem inż. **Zygmunta Sowińskiego.** Liczba delegatów do kol. wynosiła 249, w zebraniu wzięło udział 246 delegatów.

Senatorami wybrani zostali:

1) **Tomaszkiewicz Leopold**, lat 46, — dziennikarz.
2) **Berbecka Zofia**, lat 54.
3) **Jędrusik Henryk**, lat 43, nauczyciel.
4) **Ks. Zelek Roman**, lat 46, prob.
5) **Radziwiłł Krzysztof**, lat 40, ziemianin.
6) **Lachocki Albin**, lat 54, rolnik.

Zastępcami wybrani zostali:

1) **Cichowski Henryk**, lat 43, nauczyciel.
2) **Figiel Jan**, lat 46, insp. szkolny.
3) **Włoczkowski Lucjan**, lat 54, przemysłowiec.
4) **Adamczak Jan**, lat 44, rolnik.
5) **Marzec Władysław**, lat 51, burmistrz.
6) **Ziętek Ignacy**, lat 48, rolnik.

M. ST. WARSZAWA:

1) **Beck Józef**, lat 44, minister spraw zagr.
2) **Barcikowski Stefan**, lat 45, kupiec
3) **Dąbkowski Stefan**, lat 54, ppłk. w st. spoczynku.
4) **Miklaszewski Bolesław**, lat 67, profesor S. G. H.
5) **Starzyński Stefan**, lat 45, prezydent m. st. Warszawa.
6) **Szelągowska Anna**, lat 58, działaczka społeczna.

WOJ. WARSZAWSKIE

1) **Koc Adam**, lat 47, płk. w st. sp.
2) **Przedpelski Bolesław**, lat 42, roln.
3) **Rembieliński Jan**, lat 41, dziennikarz.
4) **Róg Michał**, lat 56, dziennikarz.
5) **Budzanowski Józef**, lat 51, burmistrz.

KRAKÓW

1) Władysław Stryjeński,
2) Inż. Stanisław Skoczylas,
3) Dr. Kazimierz Duch,
4) Gen. Andrzej Galica.

ŁÓDŹ:

1) **Dr. Fichnt Bolesław**, lat 47, adw.
2) **Wilczyński Edmund**, lat 42, urzędnik.
3) **Stolarski Błażej**, lat 58, rolnik.
4) **Hempel Stanisław**, lat 47, poseł nadzw.
5) **Wasilewski Tomasz**, lat 60, emer. kier. szkoły.

POZNAŃ

1) **Morawski Edward**, lat 46, ziemianin.
2) **Dr. Głowacki Zygmunt**, lat 61, wicestarosta kraj.
3) **Rosada Stefan**, lat 41, notariusz.
4) **Dybczyński Sylwester**, lat 60, wydział kuratorium.

TORUŃ

1) **Śląski Jan**, lat 49, ziemianin.
2) **Bruski Dawid**, lat 41, dyr. gimn.

BIAŁYSTOK

1) **Łazarski Michał**, lat 43, rolnik.
2) **Siciński Stanisław**, lat 43, rolnik.
3) **Rataj Jan**, lat 49, adwokat.

NOWOGRÓDEK

1) **Wielowieyski Janusz**, lat 41, urzędnik.
2) **Godlewski Józef**, lat 46, rolnik.

WILNO

1) **Prystor Aleksander**, płk. w S.S.
2) **Dobrzańskiewski Eugeniusz**, lat 52, płk. w S. S., lekarz;
3) **Kamiński Władysław**, lat 45, prezes Izby rolniczej.

ŁUCK:

1) **Gedroic Tadeusz**, prezes Sądu okr. w Łucku.
2) **Ks. Nosalewski Kazimierz**, lat 67, proboszcz rzymsko-kat. we Włodzimierzu.
3) **Puławski Ignacy**, lat 52, prezes Izby Przem. Handl. w Lublinie.
4) **Tymoszenko Sergiusz**, lat 57, inż.

TARNOPOL

1) **Wróbel Wiktor**, lat 41, rolnik.
2) **Dr. Lachowicz Wojciech**, lat 49, lekarz
3) **Malicki Mikołaj**, lat 48, rolnik.

LUBLIN:

1) **Lechnicki Felicjan**, lat 53, rolnik ziemianin.
2) **Katelbach Tadeusz**, lat 41, dziennikarz.
3) **Walek Stefan**, lat 53, sędzia Sądu Apelacyjnego
4) **Lachcik Jan**, lat 46, inspektor szk.

LWÓW:

1) **Dr. Kolankowski Ludwik**, lat 56, prof. U. J. K.
2) **Bartlowa Maria**, lat 68, żona naczelnika prokuratorii generalnej we Lwowie.
3) **Bundzylak Maciej**, lat 48, rolnik.
4) **Semkowicz Aleksander**, lat 58, introligator.
5) **Pulnarowicz Władysław**, lat 58, rolnik.
6) **Inż. Tworydlo Mikołaj**, lat 54, urzędnik prywatny.

Wszyscy wybrani bez głosowania — (art. 27 ust. 4 ordynacji wyborczej do Senatu).

POLESIE:

1) **Pacześniak Franciszek**, lat 58, — przedst. budowlany.
2) **Milewicz Władysław**, lat 45, lekarz

STANISŁAWÓW

1) **Dr. Zarzycki Ferdynand**, lat 50, gen. w.s.s.
2) **Hordyński Emilian**, lat 47, adwokat

Wojsko ma szacunek dla nauk technicznych

Promocja Marsz. Śmigłego-Rydza

na doktora nauk technicznych h. c. politechniki warszawskiej

WARSZAWA, 13.11 (Tel. wł.) Senat Politechniki Warszawskiej dołączając się do hołdu innych wyższych uczelni, nadał w dniu 10 października dyplom doktora honorowego nauk technicznych Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Podniosła uroczystość promocji Marszałka odbyła się dzisiaj w południe w Politechnice, w ramach inauguracji roku akademickiego.

Przystępując do aktu promocji J. Magnificencja rektor prof. Zawadzki wygłosił przemówienie. Następnie zabrał głos dziekan wydziału architektury Politechniki warszawskiej prof. dr Stefan Bryła. Dalej promotor nowego doktora honorowego prof. Zygmunt Kamiński odczytał wzruszonym głosem tekst dyplomu, który brzmi jak następuje:

„Senat akademicki

uchwałą z dnia 10 października 1938 r. nadał na mocy ustaw Rzplitej Polskiej mężowi zasłużonemu Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, Marszałkowi Polski, który buławę Wodza Naczelnego w rycerskiej dzierżąc dłoni siłę armii narodowej rozbudował i do powrotu wiernego ludu śląskiego na łono Macierzy się przyczyniając, potęgę państwa polskiego wzmógł

tytuł doktora honorowego nauk technicznych, co podpisami naszymi i pieczęcią politechniki warszawskiej stwierdzamy:

(—) rektor Pol. Warsz. prof. dr J. Zawadzki
(—) dziekan Wydz. arch. prof. dr St. Bryła
(—) promotor — prof. Z. Kamiński".

Wśród żywiołowych oklasków zebranych p. Marszałek odebrał pięknie zdobiony pergaminowy dyplom z rąk promotora, przyjął powinszowania J. Magnificencji rektora i zwracając się do wszystkich obecnych wygłosił następujące przemówienie:

Magnificencjo, wysoki senacie, czcigodni panowie profesorowie.

Szczęśliwy jestem, iż osoba moja mogła dostarczyć okazji dla przedstawicieli elity naszego świata naukowego do poruszenia zagadnień owianych duchem historii i wysnucia myśli, które są tak związane z bytem narodu, że wywołują w pamięci piękną poetycką wizję arki przymierza między dawnymi a nowymi laty. A że ponadto panowie zdecydowaliście wykorzystać w stosunku do mojej osoby przywilej nadawania najwyższej godności jaką rozporządzacie, tym serdeczniej za to dziękuję.

Pozwolę sobie na pewną dygresję.

W czasie wojny niejednokrotnie przyjmowałem defilady, czy też patrzyłem na przemarsz oddziałów wojska. Ponieważ było to w czasie wojny, więc naturalnie zwykle działo się to albo po jakiejś bitwie, albo przed bitwą. Zwykła rzecz — a jednak dająca tak niezwykłe przeżycia. Wydawałoby się bowiem, że żołnierz całą swą psychikę koncentruje na odmierzanie i rytmiczne wybijanie żołnierskiego kroku. Ale gdy dowódca, przed którym ten żołnierz maszeruje popatrzy przez krótkie mgnienie na twarze żołnierzy, zajrzy w ich oczy, wtedy czyta, jeśli to jest po bitwie — w ich oczach historię tej bitwy. Wtedy jeszcze raz może stwierdzić, czy to było zwycięstwo, czy klęska. Dowiaduje się z ich oczu, czy to było z honorem, czy bez honoru.

A jeśli taki przemarsz lub defilada odbywa się przed bitwą, to dowódca, patrząc w oczy żołnierzy, widzi w nich miarę wysiłku i poświęcenia, na jaki u tego żołnierza w przyszłej bitwie może liczyć.

Jest to tajemnicze misterium zawodu żołnierskiego, które zawsze a niewymownie mną wstrząsało. I chociaż żołnierka moja liczy już tyle lat, że słusznie mogę się nazwać starym żołnierzem, chociaż wojna już dawno minęła, to jednak zawsze ten bezpośredni kontakt z duszą żołnierza wywołuje we mnie taką radość i uczucia, że wzruszenie dławi mnie w gardle — wywołuje dreszcz.

Przyznam się panom, że tak samo słowa więzną mi w gardle, gdy staję przed wielką sztuką. Tak jest wielce szanowni koledzy architekci, dlatego też wasza inicjatywa tak bliska jest memu sercu.

Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz.

Architektura jest wynikiem jak najelementarniejszych konieczności istnienia ludzkiego. Jest ona związana z fizycznymi warunkami życia człowieka, ale równocześnie wiąże się w sposób bardzo głęboki z najistotniejszymi pierwiastkami skłonnościami i umiłowaniami jego duszy.

Nie mam zamiaru, rzecz prosta, mówić tu na temat mistyki architektury. Chcę tylko zwrócić uwagę na odwieczny związek architektury z walką i wojną.

Poczynając od najbardziej prymitywnych jej form, będących wyrazem walki z przyrodą czy z klimatem, wreszcie z dzikim zwierzem, przechodząc do coraz bardziej skomplikowanych, wyszukanych i pełnych form, mających związek z walką człowieka z człowiekiem, ciągle obserwujemy ten element walki.

Wreszcie nadszedł czas, kiedy mury obronne miast zostały rozwalone, kiedy baszty obronne i barbakany stały się raczej zabytkiem muzealnym, przypominającym triumfalną lub tragiczną przeszłość narodów, gdy wydawało się, że nastąpi rozbrat raz na zawsze między architekturą i wojną.

I oto w naszych oczach element wojny i walki wraca z powrotem w całej rozciągłości do architektury. Zwykła kamienica, przeznaczona na codzienny spokojny żywot obywatela staje się znów pewnego rodzaju fortecą przeciw bombom lotniczym.

Słusznie stwierdził pan dziekan, że nie tylko architektura, ale wszystkie działy nauk technicznych pracują z wojskiem i dla wojska.

Dlatego też pozwolę sobie oświadczyć i stwierdzić, że wojsko ma wysoki szacunek dla nauk technicznych, widząc w nich swe wierne sojuszniczki, a każdy dowódca wojskowy z całego serca pragnie jak największego ich rozmachu, jak najbujniejszego rozkwitu, bo wie, że one nie tylko do zwycięstwa walnie pomagają, ale również krew jego żołnierza dla przeciwnika kosztowniejszą czynią.

Przemówienie Pana Marszałka przyjęli zebrani huraganem oklasków. Orkiestra odegrała Hymn narodowy. Akt promocyjny skończony — Pan Marszałek zajmuje miejsce na fotelu, aby obecnością swoją uświetnić przebieg uroczystości inauguracji roku akademickiego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czarny dzień sportu polskiego

Porażka piłkarzy w Dublinie, a bokserów we Wrocławiu

Wczoraj sportowcy polscy walczyli na trzech frontach. W Dublinie reprezentacyjna jedenastka piłkarzy polskich walczyła z reprezentacją Irlandii, którą przed kilku miesiącami pokonała w Warszawie w stosunku 6:0.

We Wrocławiu pierwsza reprezentacja bokserska Polski walczyła z Niemcami; w Poznaniu zaś druga reprezentacja bokserska Polski zmierzyła się z reprezentacją Łotwy.

Dwa najważniejsze spotkania na obcym terenie zakończyły się porażkami polskich sportowców; wygrała jedynie druga reprezentacja bokserska w Poznaniu.

IRLANDIA — POLSKA 3:2 (2:1)

Na stadionie w Dublinie zebrało się **35 tysięcy widzów.**

Sensacją było przybycie **prezydenta Irlandii, prof. Hyde** wraz z premierem rządu irlandzkiego **de Valera.** W historii sportu irlandzkiego jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, że dwaj wysocy dostojnicy państwowi zjawiają się na meczu piłkarskim.

Zespół polski cieszył się tu dużym respektem, co jest wynikiem porażki, jakiej Irlandczycy doznali w pierwszym meczu z Polakami, na wiosnę rb. w Warszawie.

Na zawodach sprzedawane były staraannie wydane programy, w których wstęp wydrukowany został w języku polskim. W programie oprócz fotografii graczy umieszczono fotografię prezesa PZPN. płk. Glabisza.

Mecz zakończył się porażką naszych piłkarzy w stosunku 2:3 (1:2).

Do przerwy przy stanie 2:0 dla Irlandii pierwszą bramkę dla Polski strzelił **Wilimowski.** Po przerwie Irlandczycy uzyskali trzecią bramkę.

Piątek zaś ustalił wynik dnia, strzelając dla naszych barw drugą bramkę.

Gra prowadzona była w bardzo ostrym tempie, o czym świadczy m. in. to, że w pierwszej połowie kontuzjowany Madejski musiał zejść z boiska, po przerwie zaś kontuzjowany został zastępujący go Mrugała, wobec czego Madejski musiał wrócić na boisko.

POLSKA — NIEMCY 4:12.

Wczorajszy mecz pięściarski Polska — Niemcy zgromadził we Wrocławiu **10 tysięcy widzów.**

Spotkanie zakończyło się przykrą porażką naszej reprezentacji w stosunku 4:12.

Dla Polski punkty uzyskali jedynie: **Rotholc,** który wygrał z Obermayerem oraz **Kolczyński,** który pokonał swego przeciwnika na punkty.

Zawiedli Czortek i Sobkowiak.

POLSKA — ŁOTWA 12:4

W Poznaniu drugi garnitur polskich bokserów pokonał słaby naogół zespół Łotwy w stosunku 12:4.

Wyniki poszczególnych walk obu meczów podamy w jutrzejszym numerze

I. K. B. — Makabi 11:5

Wczoraj odbył się w kinie „Patria" w Sosnowcu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska w klasie A. między IKB Świętochłowice a sosnowiecką Makabi. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 11:5.

Wyniki walk w kolejności gry były następujące:

Gryzgryn (M) wygrywa na punkty z Przewdzingiem;

Bajtner (M) oddał punkty walcowerem Jarząbkowi, ponieważ lekarz nie pozwolił mu walczyć;

Sal (M) wygrał na punkty z Rudzkim;

Abraham (M) przegrał na punkty z Nawą;

Akierman (M) zremisował z Hertelem;

Baumer (M) przegrał na punkty z Markiem;

Potok (M) poddał się w II rundzie Burdaskowi;

Kneller (M) poszedł w ślady Potoka i również w II rundzie poddał się Gwoździowi.

KONIKA SPORTOWA

POLONIA — ŚMIGŁY 4:2 (1:0)

Rozegrany w Sosnowcu towarzyski mecz piłkarski między powyższymi klubami zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polonii w stosunku 4:2.

Przedmecz rezerw 5:2 dla Polonii.

KABLOWNIA LOPP — ELEKTROWNIA LOPP 5:3 (2:0)

Rozegrany wczoraj na stadionie TS. Sarmacja w Będzinie mecz piłkarski między zespołami Kablownia LOPP — Elektrownia LOPP zakończony został zwycięstwem zespołu Kablowni w stosunku 5:3 (2:0). Bramki strzelili dla Kablowni Szlauer 2 oraz Cichoń, Lewinski i Płachta po 1, dla Elektrowni Słota 2 i Girek 1. Zawody prowadził p. Kaczor dość dobrze.

WISŁA — GARBARNIA 3:1

Krakowska Wisła rozegrała wczoraj towarzyski mecz piłkarski z Garbarnią, która weszła w bież. roku do Ligi państwowej, zwyciężając ją w stosunku 3:1.

POLONIA (WARSZAWA) — POLONIA (KARWINA) 6:3 (1:2)

Wczoraj bawiła w Warszawie piłkarska drużyna Polonii z Karwiny, która rozegrała mecz ze swą imienniczką stołeczną, ulegając jej po ładnej grze w stosunku 3:6.

P. Prezydent R. P. w Cierlicku

na miejscu tragicznej śmierci Zwirki i Wigury

CIESZYN, 13.11 (PAT) Dziś przed południem po wysłuchaniu mszy św. w kaplicy zamkowej w Wiśle Pan Prezydent R. P. udał się wraz z małżonką samochodem przy pięknej słonecznej pogodzie do Cierlicka, miejsca tragicznej śmierci Żwirki i Wigury. P. Prezydentowi towarzyszyli kapelan przyboczny ks. dziekan Humpola oraz członkowie gabinetu wojskowego.

Pan Prezydent złożył na Żwirkowisku wiązankę kwiatów, po czym udał się do mauzoleum, a następnie, korzystając z pięknej pogody, zwiedził całe wzgórze.

Pan Prezydent w rozmowie z towarzyszącymi mu osobami oświadczył, że **tragiczna śmierć lotników opromieniona sławą zwycięstwa urasta do znaczenia symbolu. Tak bowiem Bóg zrządził, że śmierć zaskoczyła naszych bohaterskich lotników właśnie tu na zaolzańskiej ziemi, tuż za dawną granicą.**

Z krwią lotników spłynął na tę ziemię urok zwycięstwa polskich skrzydeł.

Żwirkowisko stało się miejscem pielgrzymek ludności Zaolzia, jako symbol idącej wielkości Polski, jako symbol nerozerwalnej wspólnoty uczuć Polaków po obu stronach granicy. To co się stało 2 października rb. było właśnie konsekwencjami tej wspólnoty.

Z Cierlicka Pan Prezydent R. P. odjechał przez Cieszyn — Trzyniec i Jabłonków z powrotem na zameczek do Wisły.

4 kilometry na godzinę

Wspomnienia pierwszego taksówkarza

Pierwszym szoferem taksówki w Paryżu był niejaki Erligman, który nie dawno ogłosił swoje wspomnienia. Dowiedziano się rzeczy naprawdę zdumiewających. Pierwsza taksówka dźwigać musiała ponad 200 kilogramów baterii. W czasie deszczu **szybkość jej wynosiła... 4 km. na godzinę!** Bateria elektryczna wystarczyła na kurs, wynoszący 20 kilometrów. Gdy taksówka przejechała rue de la Paix, rue Royale i Champs-Elysees, bateria była już wyładowana.

W roku 1900 taksówki i szoferzy spotykali się z głęboką nienawiścią woźniców fiakrów, którzy szoferów **obrzucali wyzwiskami.** Nie rzadko zdarzało się, że któremuś z szoferów dostawało się **„zabłąkane" uderzenie bata.** — Publiczność odnosiła się niezmiernie podejrzliwie do nowych wehikułów. **Jedynie na wielkich bulwarach można było „złapać" klienta.** Przy dworcach nie było o tym mowy. Przyjezdni z prowincji i z zagranicy skrzętnie omijali taksówki. Ale za to epoka **przedhistoryczna taksówek była błogosławiona pod względem taryfy.** Taksa za kilometr wynosiła 38 centymy. Godzina jazdy kosztowała **2 franki 50! W całym Paryżu było zresztą... 10 taksówek.** Nie było wtedy mowy o zaprowadzeniu ruchu jednokierunkowego.

Gdyby Erligman, nestor paryskich szoferów taksówek, zaprowadził w swoim czasie „złotą księgę", zebrałby niewątpliwie piękną kolekcję autografów. Opowiada naprzykład, że w roku 1906 korzystał z jego wozu jakiś cudzoziemiec, który był widocznie tak zadowolny z nowego środka lokomocji, **że wynajął go na wyłączny użytek na okres dwóch tygodni.**

Pewnego dnia kazał się zawieźć do Fontainebleau. Szofer czekał na niego kilka minut przed najwytworniejszym hotelem, wtem zjawił się portier i oznajmnił: „Niech pan wejdzie do środka, pański klient prosi pana na herbatę". Szofer był zdumiony, a tamten szepnął mu do ucha: „Ma pan szczęście! Obwozi pan wielkiego księcia Michała!". Erligmana pasażerami byli: król Belgów, Leopold II, Rajmund Poincare, marszałek Foch - cała plejada uczonych, artystów i literatów.

Dnia 14 września 1914 roku brał także udział w historycznym raidzie paryskich taksówek nad Marnę.

Widocznie rutyna jest ważnym czynnikiem powodzenia. Najstarszy taksówkarz Paryża, **pełniący służbę od 38 lat, nie miał ani jednego wypadku w swojej karierze,** nie spisano mu żadnego protokułu! Podobno mają mu przyznać Legię Honorową za długoletnią służbę.

Kiedy nabywa się prawo

DO RENTY STARCZEJ

Prawo do renty starczej nabywa ubezpieczony zasadniczo z chwilą ukończenia 65 lat życia. Wyjątkowo jednak ubezpieczony mężczyzna, który przebył w ubezpieczeniu co najmniej 480 miesięcy składkowych (policzalnych) nabywa prawo do renty starczej z chwilą ukończenia 60 lat życia, natomiast ubezpieczona kobieta po przebyciu co najmniej 420 miesięcy składkowych (policzalnych) nabywa prawo do renty starczej z chwilą ukończenia 55 lat życia.

Sprawozdanie z Tygodnia Miłosierdzia

W BĘDZINIE PRZY PARAF. ŚW. TRÓJCY

Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i Tow. Dobroczynności przeprowadzono w dniach od 11 do 28 października rb. „Tydzień Miłosierdzia".

Zbiórka po domach przyniosła zł 378,40; loteria fantowa zł 150; podwieczorek p. n. „czarna kawa" zł 165,50; znaczek zł 186,65; kwesta koło kościoła zł 187.95; ofiary na „Tydzień Miłosierdzia" zł 39,80, razem zł 1.117,30; ogólny rozchód wyniósł zł 158,35; dochód zł 958,95.

Ponadto zebrano odzieży: garderoby różnej 263 szt., bielizny 89 szt., butów i śniegowcy 77 par, pończoch 39 par, czapek 60 szt., kołnierzy z futra 6, mufki 2, flanelki 7 mtr.; żywności: mąki 38½ kg, cukru 5½ kg, kaszy 11½ kg, fasoli 6 kg, grochu 4½ kg, cykorja 20 p., kawa 35 p., makaron 1 p., soli 2 flaszki, cebuli ¼ kg, mydła 14 kaw., kartofli 10 mtr., marchwi 50 kg, kapusty 3 mtr., chleba 4 kg, kiełbasy 2 kg, proszki do prania 3 p.

Wszystkim którzy wzięli udział w zorganizowaniu „Tygodnia Miłosierdzia", tym, którzy nie odmówili i złożyli ofiary, a w szczególności: p. prezydentowej Gocowej przewodniczącej Komitetu „Tygodnia Miłosierdzia", Narodowej Organizacji Kobiet, Katolickiemu Stow. Kobiet; za przysłane koni: dowództwu p.a. p. zarządcy miasta, dyr. Krąkowskiemu, p. Władysławowi Krapci, p. Antoniemu Krapci, Dyrekcji tramwajów Zagł. Dąbr. za ofiarowanie rzeczy pozostawionych w wozach na loterię, zarządowi Macierzy Szkolnej za oddanie lokalu do zbiórki, pracownikom parafialnym i wszystkim kwestarzom składa drogą Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo serdeczne Bóg zapłać.

Hotele i pensjonaty

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu

Minister przemysłu i handlu wydał rozporządzenie, normujące przepisy, tyczące się ochrony nazwy „hotel" i „pensjonat".

Z rozporządzenia wynika, że przedsiębiorstwa przemysłu gospodnianego mogą być prowadzone pod jedną z następujących nazw: hotel, pensjonat, pokoje umeblowane, zajazd, oberża, gospoda, dom wycieczkowy, dom noclegowy, schronisko.

Nazwa hotel przysługuje jedynie przedsiębiorstwu, które mieści się w odrębnym budynku lub w części budynku, stanowiącej zwartą całość i posiada odpowiednią ilość pokojów. Ilość pokojów przedstawia się w poszczególnych grupach miejscowości następująco:

W miejscowości do 30 tys. mieszkańców — 8 pokojów, od 30 do 100 tys. mieszkańców i w uzdrowiskach, posiadających charakter użyteczności publicznej — co najmniej 10 pokojów. W miejscowościach, liczących ponad 100 tys. mieszkańców hotel musi posiadać przynajmniej 15 pokojów.

Hotel musi posiadać wszelkie możliwe w danej miejscowości urządzenia higieniczne i sanitarne, to jest kanalizację, łazienkę, zaopatrzenie w wodę i światło elektryczne, jeżeli w miejscowości istnieje sieć elektryczna. Musi też istnieć pokój do ogólnego użytku lub hall. Hotel obowiązany jest wydawać na żądanie gości śniadanie.

Pensjonat wynajmuje pokoje łącznie z całodziennym utrzymaniem i musi posiadać przynajmniej 5 pokojów, oświetlenie elektryczne, o ile w miejscowości przeprowadzona jest sieć elektryczna, kanalizację, ogólną jadalnię i pokój przeznaczony do użytku ogólnego, przy czym jeżeli pensjonat posiada mniej niż 15 pokojów, to za pokój ogólnego użytku może służyć jadalnia.

W poszczególnych, uzasadnionych gospodarczo wypadkach, władze mogą pozwolić na używanie nazwy hotel lub pensjonat takim przedsiębiorstwom, nie odpowiadającym powyższym przepisom, jednakże po wysłuchaniu opinii Izby Przemysłowo-Handlowej.

Sprzedaż znaczków na pomoc zimową

Okólnik premiera gen. Sławoja-Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski skierował do wszystkich ministrów następujący okólnik:

Jedno z poważnych źródeł dochodowych akcji pomocy zimowej bezrobotnym stanowi sprzedaż znaczków, rozprowadzanych między innymi za pośrednictwem organów Ministerstwa Poczt i Telegrafów i Ministerstwa Komunikacji. Źródło to, przyczyniające się zarazem w znacznym stopniu do realizacji zasady powszechności świadczeń na pomoc zimową, również w bieżącej akcji musi być wyzyskane.

W tym celu — podobnie jak w roku ubiegłym — wyłączam na okres od dn. 1-go grudnia 1938 r. do dn. 30 kwietnia 1939 r. sprzedaż znaczków pomocy zimowej spod zakazu zawartego w okólniku moim z dn. 2-go sierpnia 1937 r., zasadniczo zabraniającym pobierania przez urzędników w związku ze spełnianiem czynności urzędowych datków pieniężnych od interesantów na różne cele społeczne.

Akcję sprzedaży znaczków podejmie Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Prezes Rady Ministrów

(—) Sławoj-Składkowski

Nieszczęśliwe wypadki podczas pracy

w zakładach przemysłowych w Zagłębiu

W zakładach przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim wydarzyło się w ostatnich dwóch dniach kilka nieszczęśliwych wypadków podczas pracy.

W hucie „Staszic" w Sosnowcu robotnik **Józef Rosa** doznał stłuczenia stopy. Ofiarę wypadku umieszczono na kuracji w domu.

W zakładach włókienniczych Dietla w Sosnowcu zostali potłuczeni dwaj robotnicy: **Władysław Nowak i Piotr Tworogow**. Potłuczonych umieszczono w szpitalu.

W podziemiach kopalni „Kazimierz" został potłuczony węglem robotnik Aleksander Mazgała, którego przewieziono do szpitala.

Wreszcie na kopalni „Wiktor" w Milowicach doznał potłuczenia nogi robotnik Mieczysław Putaj. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu.

Swietlica w Borze

W DNIU ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Staraniem zarządu świetlicy 20-lecia odzyskania Niepodległości obchodzono bardzo uroczyście. W wypełnionej po brzegi sali została urządzona akademia, którą zagaił i wygłosił referat pt. „W 20 rocznicę Niepodległości" p. E. Wyderka, po czym deklamowały pp.: Bochówna J., Nowakówna Z. i Kogutówna N. Na zakończenie sekcja sceniczna odegrała jednoaktówkę pt. „Rozkaz".

W początkach bm. odbyło się walne zebranie członków świetlicy w Borze.

Po zagajeniu i wyborze zarządu przystąpiono do ułożenia planu zajęć na rok 1938-39, a mianowicie: dla sekcji scenicznej, czytelnictwa, P. R., sekcji gier i zabaw towarzyskich, kółka samokształceniowego itp.

Dodać należy, iż świetlica w Borze jest jedyną tutejszą organizacją, która w swych szeregach skupia młodzież pozaszkolną.

PROGRAM RADIOWY

24 godzin programów

POLSKIEGO RADIA DZIENNIE

Dla orientacji słuchaczy radia w nowym swym programie Polskiego Radia, który będzie obowiązywał w sezonie zimowym 1938-39 podajemy czas pracy programowej wszystkich rozgłośni Polskiego w dnie powszednie: godz. 4.30 — Katowice i Łódź (do 8.10); godz. 6.30 — Warszawa I (do 8.10); godz. 7 — wszystkie stacje (do 8.10), godz. 8.10 — Baranowicze, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno (do 9); godz. 9 — przerwa do 10; godz. 10 — Toruń (do 11); godz. 11 — Warszawa I, Baranowicze, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Toruń, Wilno (do 12); godz. 12 — Toruń, Wilno (do 14); godz. 14 — Warszawa II (do 19), Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań (do 21); godz. 15 — Warszawa I, Baranowicze, Toruń, Wilno (do 23.15); godz. 21 — SP48, SP31 (do 23.30), Warszawa II (do 24); godz. 24 — SP25, SP19, SPW, SPD (do 3); godz. 3 — przerwa (do 5.30).

Poza tym w niedziele i święta wszystkie rozgłośnie z wyjątkiem krótkofalówek, Warszawy II i Katowic rozpoczynają program o godz. 7. Krótkofalówki pracują jak w dni powszednie, Warszawa II — 14.30, 17.30, 21, 24, Katowice rozpoczynają świąteczny program o godz. 6.15.

W poniedziałek program południowy Warszawy I trwa do godziny 14 a więc i rozgłośnie regionalne Baranowicze, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź i Poznań pracują dodatkowo od 13 do 14.

We czwartek Warszawa I przedłuża program do 23.55.

W piątek Warszawa II rozpoczyna program wieczorny o godz. 20.

W soboty Warszawa I przedłuża program do godz. 23.55.

W ten sposób słuchacze mogą w ciągu prawie całej doby odbierać programy Polskiego Radia.

PONIEDZIAŁEK, 14 LISTOPADA

6.30 Wesoły montaż płytowy; 6.55 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Transkrypcje instrumentalne melodii operowych — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Audycja południowa; — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.25 Pieśni ludowe i artystyczne — audycja muzyczna; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 — Wiadomości bieżące; 15.00 „Wielki dzień" — pogadanka dla młodzieży; 15.20 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika naukowa; 16.35 Robert Schumann: Trio op. 110; 17.05 „Podróż przez Tybet"; 17.20 W muzycznym domu — audycja muzyczna; 18.00 Za miedzą: Audycja słowno-muzyczna; 18.25 — Wiadomości sportowe; 18.30 Audycja strzelecka; 19.00 Przemówienie Min. Spraw Zagr. Józefa Becka; 19.45 Koncert rozrywkowy; 20.50 Informacje: Dziennik wieczorny, wiadomości sportowe; 21.00 Koncert orkiestry; 22.05 „Poeci powstania listopadowego" — pogadanka; 22.35 W tempie na dwa — koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14 Listopad

Poniedziałek

Józefata b. m.
Słowiański: Wodzimira
Słońca wsch. 6.54, zach. 15.46
Księżyca wsch. 23.2, z. 12.15

HISTORIA PODAJE:

1308 Krzyżacy podstępem zajmują Gdańsk i mordują bezbronną ludność
1801 Zmarł ks. Grzegorz Piramowicz, wielki reformator szkolnictwa polskiego.

PRZYSŁOWIA:

Gdy mróz w połowie listopada
Tęgi mróz w połowie stycznia zapowiada

RADY PRAKTYCZNE

Dla złotych rybek w akwarium najlepszym pożywieniem są t. zw. mrówcze jajeczka. Opłatka nie należy dawać.

AFORYZMY:

Na małą chatkę też Boże słonko świeci.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „La Habanera".
EDEN: „Listy z pola bitwy".
PATRIA: „Strachy".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

X DZIEŃ KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI. Staraniem Koła Inteligencji Katolickiej w Dąbrowie w niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się dzień ku czci św. Andrzeja Boboli. W tym dniu odprawiona będzie msza i wygłoszone będzie kazanie o św. Andrzeju Boboli, a wieczorem w Resursie odbędzie się wieczornica z referatem dr Bilika. Program szczegółowy podany będą później.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś i jutro, dnia 14 i 15 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU".

W środę dnia 16 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" świetną komedię J. Devala pt. „SUBRETKA". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 15 bm. godz. 20 — Wielki mistrz Imre Ungar.

Środa 16 bm. godz. 20—„Krewiec w zamku"

Czwartek 17 bm. godz. 20 — „Jen".

—oOo—

Swięto Patrona Młodzieży

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Wczorajszy dzień, święto Patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, obchodzony był uroczyście w Zagłębiu przez Katolickie Stow. Młodzieży.

Z racji święta młodzież przystąpiła gremialnie do spowiedzi i Komunii św.

W Sosnowcu w kościele parafialnym msza św. odprawiona została o godz. 8 rano; o godz. 17 odbyło się w świetlicy KSMM uroczyste zebranie.

W Będzinie msza św. odprawiona została o godz. 9 rano. W niedzielę dn. 20 bm. młodzież męska urządza uroczystą Akademię na Górze Zamkowej o godz. 14 dla dzieci szkolnych, zaś o godz. 17 dla dorosłych.

W Dąbrowie oddział KSMM zebrał się o godz. 7.30 we własnej sali, skąd wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. wrócono do sali, gdzie odbyło się uroczyste przyjęcie do KSMM.

Druga część uroczystości odbędzie się w niedzielę dn. 20 bm. W dniu tym o godz. 18 odbędzie się w Resursie uroczysta Akademia ku czci św. Stanisława Kostki.

200.000 kg. tranu

DLA NAJUBOŻSZYCH DZIECI I MŁODZIEŻY

W czasie najbliższym zostanie rozpoczęta na terenie całej Polski akcja masowego rozdawnictwa tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży. Rozdawnictwem tranu zajmą się lokalne komitety pomocy dzieciom według planu, ustalonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej, które zgromadziło na ten cel prócz własnych środków fundusze ZUS, Funduszu Pracy itd. Ogółem komitety otrzymują do rozdzielenia około 80 tysięcy kg tranu. Obok akcji komitetów również Ubezpieczalnie Społeczne zajmą się w miesiącach zimowych rozdawnictwem tranu między dzieci ubezpieczonych, pozostające pod opieką ubezpieczalni. Na ten cel przeznaczono około 120 tysięcy kg tranu, przy czym rozdawnictwo traktowane będzie zarówno leczniczo, jak i profilaktycznie.

Sprawa przyznania zasiłków

LUB DOTACYJ Z BUDŻETU PAŃSTWA

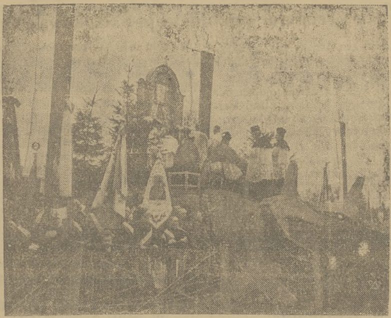
Wobec stale powtarzających się faktów zwracania się bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu różnych instytucyj i organizacyj o przyznanie lub zwiększenie zasiłków lub dotacyj z budżetu Państwa na rok bieżący względnie na rok budżetowy 1939-40, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że metoda bezpośredniego przedstawiania wniosków wydatkowych jest całkowicie bezcelowa. Wnioski takie nie mogą być przez Ministerstwo Skarbu rozpatrywane.

Wszystkie wnioski muszą przychodzić do Skarbu za pośrednictwem właściwych Ministerstw i w odpowiednim czasie, gdyż wszystkie projektowane wydatki muszą się mieścić w ramach właściwych kredytów i w odpowiednich rubrykach budżetowych danego resortu.

—oOo—

—oOo—

X WALKA Z HARCAMI ROWERZYSTÓW NA DROGACH. Starostowa wydały przypomnienie dla rowerzystów w sprawie przestrzegania przepisów o ruchu kołowym. Przy pomnieniu tu zwraca szczególną uwagę na zakaz popisów na szosach, polegających na jeździe z podniesionymi rękami, bez trzymania kierownicy itp. Jak stwierdziła statystyka nieszczęśliwych wypadków, popisy te stają się przyczyną przejechań [illegible] przechodami.



XX-TA ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Uroczysta msza św. polowa, odprawiona przez ks. biskupa Adamskiego w Cieszynie Zachodnim, na zburzonych b. fortyfikacjach czeskich. Na nabożeństwie był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki z małżonką, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, ministrowie: Roman, Poniatowski, gen. Kasprzycki, gen. Bortnowski, woj. Grażyński i inni.



— Te wszystkie kury są sztucznie hodowane
— Ach, a wyglądają jak prawdziwe!

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 54

— Daj spokój, Wik — przerwała Nora Otrzyka — wszystkich ludzi nie przerobisz. Prawdopodobnie pół Warszawy obgaduje dziś Wehlena-Bojemskiego na wszelkie sposoby... Dlaczego się spóźniłeś?

— Wuj mnie zatrzymał. Ale o tym później. Teraz chciałem się ciebie poradzić... czy nie można było by jakoś pomóc Wehlenowi-Bojemskiemu?

Spojrzała pytająco.

— Widzisz, Noro... — zaczął jakając się nieco. — Wiem, że teraz jestem twoim dłużnikiem, ale był czas, że Wehlen-Bojemski za mnie zapłacił, więc jemu bym musiał całymi latami zwracać te pięć tysięcy, gdyby się Zylberberg nie zogdził na takie załatwienie sprawy...

— Jak sobie wyobrażasz tę pomoc?

— Mógłbym mu pożyczyć trochę pieniędzy...

— Nie przyjmie, a potem z czego?

Ożywił się.

— Wuj mnie zawezwał dziś wieczorem, długo ze mną rozmawiał i wreszcie zrobił wprost nieprawdopodobną propozycję. Będę miał wolne pieniądze...

Urwał i popatrzał na nią wyczekująco.

— Dlaczegóż nie opowiesz wszystkiego? — zapytała. — Słucham.

— Dziękuję ci, Noro. Był czas, że moje sprawy cię nie interesowały, więc nie chciałem cię nużyć.

Było to doprawdy wzruszające, przy tym z oczu Wołoszymowicza promieniowało tyle niekłamanego szczęścia, że Nora się roześmiała mimowoli i wyciągnęła dłoń, myśląc po raz wtóry, że w jego obecności czuje się dziwnie dobrze i lekko.

Wołoszymowicz zaczął opowiadać: wuj nosił się dawno z zamiarem otwarcia filii banku w Poznaniu. Przed tygodniem wyjechał na miejsce, zbadał jeszcze raz warunki, znalazł odpowiedni lokal i powrócił z dojrzałym już postanowieniem. Zaproponował siostrzeńcowi wysokie, reprezentacyjne stanowisko i na samo urządzenie się przeznaczył szczodrze pięć tysięcy złotych. Właśnie z tych pieniędzy mógłby pożyczyć połowę Wehlenowi-Bojemskiemu, oczywiście, jeśli na to Nora pozwoli... Teraz przerywa pracę w banku, ponieważ musi się zaznajomić dokładnie z nowymi obowiązkami.

— Za tydzień wyjadę na stałe do Poznania...

Wyczuła, że na dokończenie zdania zabrakło mu odwagi, wiedziała, co miał zamiar powiedzieć, ale nie pomogła.

Spoważniała nagle, gdy przypomniała sobie inną rozmowę. W tej chwili ubiegało się o nią dwóch mężczyzn zupełnie do siebie niepodobnych charakterem ani usposobieniem.

Jej stosunek do Wołoszymowicza był niewątpliwie wyraźniejszy, ale drugiego też nie odtrąciła stanowczo, jak to robiła z innymi, którzy się o nią starali w Zakopanem. Przyznawała w głębi duszy, że Wehlenowi-Bojemskiemu pozostawiła jak gdyby cień nadziei, co było sprzeczne z jej prostolinijną naturą. Może ją porwał głębią uczucia i cierpienia, może chciała go tylko uratować, może uległa potężnemu wpływowi tego dziwnego człowieka — w każdym razie czymś go upoważniła do napisania listu, w którym przyrzekał, że po pewnym czasie sam się zgłosi po ostateczną odpowiedź.

Usłyszała jakby z daleka przyciszony głos Wołoszymowicza.

— Noro... wiesz, jak ciebie kocham... Przed wyjazdem do Poznania chciałbym się upewnić...

I jemu też nie odpowiedziała.

IX.

— Moja zabawka funkcjonuje.

Wehlen-Bojemski siedział w swoim gabinecie i nie spostrzegł, jak wszedł inżynier Draszewski.

Usłyszał jego słowa jak przez sen, wyprostował się i podniósł głowę od biurka, zawalonego papierami. Na kilku arkuszach widniały kolumny dużych, stromych liczb, zaopatrzonych gdzie niegdzie w krótkie notatki — a to wszystko było spisem jego majątku ruchomego.

(C. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.502, p. J. Goralski. GRODZIEC, kiosk p. ... WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻAKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 18, Leon ...

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. ...